

Ryszard Kapuściński

TE

Inni, powtórzmy
to jeszcze raz,
to zwierciadło,
w którym się
przeglądam, które
uświadamia mi,
kim jestem

INNY

Ryszard Kapuściński

TEN
INNY

Czytelnik

Projekt okładki i karty tytułowej: FRYCZ i WICHA

Redakcja techniczna: HANNA BERNASZUK

Korekta: MARIUSZ ZWOLIŃSKI

© Copyright by the Estate of Ryszard Kapuściński, 2007, 2020

© Copyright for the edition by Spółdzielnia Wydawnicza
„Czytelnik”, Warszawa 2020

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”
ul. Wiejska 12a, 00-490 Warszawa
Warszawa 2020. Wydanie III
Ark. wyd. 2,4; ark. druk. 5,75
Skład: WMC, Warszawa
Druk: Drukarnia Wydawnicza
im. W.L. Anczyca SA, Kraków

ISBN 978-83-07-03475-1

Tematem zebranych tu wykładów jest Inny. Zostały one wygłoszone:

– „Wykłady wiedeńskie” (I, II, III) – 1–3.12.2004 roku w Institut für die Wissenschaften vom Menschen w Wiedniu;

– „Mój Inny” – na Międzynarodowym Sympozjum Pisarzy 12.10.1990 roku w Grazu;

– „Inny w globalnej wiosce” – 30.09.2003 roku w Krakowie, podczas inauguracji roku akademickiego w Wyższej Szkole Europejskiej im. ks. Józefa Tischnera;

– „Spotkanie z Innym jako wyzwanie XXI wieku” – 1.10.2004 roku z okazji przyznania tytułu doktora *honoris causa* Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

R.K.

WYKŁADY WIEDENSKIE

I

Określenia: Inny, Inni można rozumieć na wiele sposobów i używać w różnych znaczeniach i kontekstach, na przykład dla rozróżnienia płci, pokoleń, narodowości, religii itd. W moim wypadku używam tego określenia, głównie aby odróżnić Europejczyków, ludzi Zachodu, białych, od tych, których nazywam Innymi – to znaczy nie-Europejczyków, niebiałych, świadom, że dla tych ostatnich ci pierwsi są również Innymi.

Gatunkiem, który staram się uprawiać, jest literacki reportaż oparty na doświadczeniach wieloletnich podróży po świecie. Każdy reportaż ma wielu autorów i tylko dawno przyjęty zwyczaj powoduje, że tekst podpisujemy jednym nazwiskiem. W rzeczywistości jest to – być może – najbardziej zbiorowo, kolektywnie tworzony gatunek literacki, jako że w jego powstaniu uczestniczą dziesiątki ludzi – naszych rozmówców spotykanych na drogach świata – którzy opowiadają nam historie ze swo-

jego życia lub życia swojej społeczności albo zdarzenia, w jakich brali udział, czy o których słyszeli od innych. Ci obcy, często nieznani nam bliżej ludzie, nie tylko są jednym z najbogatszych dla nas źródeł wiedzy o świecie, ale także pomagają nam w pracy na wiele innych sposobów – umożliwiają kontakty, użyczają swojego domu albo wręcz ratują nam życie.

Każdy z tych ludzi spotykanych w drodze przez świat składa się jakby z dwóch istot, jest dwoistością, którą często trudno rozdzielić, z czego zresztą nie zawsze zdajemy sobie sprawę. Jedna z tych istot to człowiek jak każdy z nas; ma swoje radości i smutki, swoje dobre i złe dni, cieszy się z sukcesów, nie lubi być głodny, nie lubi, kiedy jest mu zimno, odczuwa ból jako cierpienie i nieszczęście, odczuwa pomyślność jako satysfakcję i spełnienie. Druga istota, nakładająca się i spleciona z pierwszą, to człowiek jako nosiciel cech rasowych, nosiciel kultury, wierzeń i przekonań. Żadna z tych istot nie występuje w stanie czystym i wyizolowanym, obie współżyją ze sobą, wzajemnie na siebie oddziałując.

Problem jednak w tym, i w tym także trudność mojego reporterskiego zawodu, że ta istniejąca w każdym z nas relacja między człowiekiem – jednostką, indywidualnością i osobowością, a człowie-

kiem – nosicielem kultury i rasy, nie jest w nim samym nieruchoma, sztywna, statyczna, dana raz na zawsze, ale przeciwnie – cechuje ją dynamika, ruchliwość, zmienność, różnice napięcia, w zależności od kontekstu zewnętrznego, wymogów chwili bieżącej, oczekiwań otoczenia, a nawet – naszego własnego nastroju i wieku.

Dlatego nigdy nie wiemy, kogo spotkamy, choć może to być z nazwiska i wyglądu ten sam, znany nam wcześniej człowiek. A co dopiero, kiedy zetkniemy się z kimś, kogo pierwszy raz widzimy na oczy. Toteż każde spotkanie z Innym jest zagadką, jest niewiadomą, jest – powiem więcej – tajemnicą.

Nim jednak do tego spotkania dojdzie, my – reporterzy – jesteśmy już zawczasu w jakiś sposób przygotowani. Najczęściej – poprzez lektury (w latach, kiedy nie było jeszcze telewizji). W gruncie rzeczy, cała literatura światowa jest poświęcona Innym: od *Upaniszad*, poprzez *I Ching* i *Czuang-tsy*, od Homera i Hezjoda, poprzez *Gilgamesza* i Stary Testament, od *Popol Vuh* do Tory i Koranu. A wielcy podróżnicy średniowieczni, którzy wyprawiali się na krańce planety do Innych – od Giovanniego Carpina do Ibn Battuty, od Marca Polo do Ibn Chalduna i Czan-Czuna? W niektórych młodych umysłach lektury te rozpałały chęć dotarcia do najdalszych

zakamarków świata – żeby spotkać i poznać Innych. Było to typowe złudzenie przestrzeni – przekonanie, że to, co odległe, jest inne, a im bardziej odległe, tym jeszcze bardziej – inne.

Powiedziałem w „niektórych umysłach”, ponieważ wbrew powszechnemu mniemaniu pasja podróżowania nie jest często spotykaną namiętnością. Człowiek to z natury istota osiadła, a cecha ta utrzymywała się w nim szczególnie od momentu wynalezienia rolnictwa i sztuki budowania miast. Człowiek najczęściej opuszcza swoje gniazdo tylko pod przymusem – wypędzony przez wojnę albo głód, przez zarazę, suszę lub pożar. Czasem wyrusza prześladowany za swe przekonania, czasem w poszukiwaniu pracy lub szans dla swoich dzieci. U wielu bowiem ludzi przestrzeń budzi niepokój, lęk przed niespodzianym, nawet – strach przed śmiercią. Każda kultura zna cały zestaw zaklęć i czynności magicznych, które mają ochraniać wyruszającego w drogę, a żegnane wybuchami płaczu i żalu, jakby za chwilę miał wstąpić na szafot.

Mówiąc o podróży, nie mam oczywiście na myśli turystycznej przygody. W naszym reporterskim rozumieniu podróż to wyzwanie i wysiłek, móżół i poświęcenie, trudne zadanie, ambitny projekt do wykonania. Podróżując, odczuwamy, że dzieje się

Ryszard Kapuściński zawsze próbuje rozumieć istnienie Innego jako istnienie kogoś nam bliskiego i podobnego. Myślę, że właśnie stąd płynie moc jego pisarstwa, jako że staje się ono opowieścią o nas samych, postawionych co najwyżej wobec obcych dla nas, czasem niemożliwych i niewyobrażalnych sytuacji. Czytając o innych, czytamy więc o sobie w szerokich ramach ludzkiego „My”. W świecie dominujących i bezwzględnych rządów „Ja” ta perspektywa uczy pokory i nieskończenie poszerza naszą świadomość.

Olga Tokarczuk
(marzec 2020)

Książka *Ten Inny* Ryszarda Kapuścińskiego to zbiór sześciu wykładów słynnego reportera, wygłoszonych w Wiedniu, Krakowie i Gruzji, a poświęconych naszym relacjom z ludźmi, którzy różnią się od nas językiem, kolorem skóry, religią, oraz naszemu pojmowaniu „inności” – zarówno w dawnych epokach, jak i dziś. Konieczność akceptacji i zrozumienia wielokulturowości współczesnego świata (a wcale nie jest on, dowodzi Kapuściński, globalną wioską) stanowi zawsze aktualne i głęboko humanistyczne przesłanie tej publikacji.

ISBN 978-83-07-03475-1



www.czytelnik.pl